

ŚWIADOMOŚĆ RELIGIJNA NA PÓŻNOŚREDNIOWIECZNYM MAZOWSZU W ŚWIETLE KSIĄG BISKUPICH DIECEZJI PŁOCKIEJ

Abstrakt

Średniowieczne *Acta episcopalia* zachowane niemal w całości w Archiwum Diecezjalnym w Płocku dają niezwykle ciekawy obraz życia kościelnego na dawnym Mazowszu w obszarze diecezji płockiej. Przed sąd biskupi trafiały sprawy, które niepokojąc z jakiegoś powodu sumienia wiernych, były jednocześnie świadectwem ich religijnej wrażliwości i świadomości. Biskup musiał rozstrzygać przypadki niesumienności i nieuczciwości plebanów, ich niemoralne prowadzenie się, ale także również problemy małżeńskie, związane często z intymną sferą ludzkich uczuć. Paradoksalnie negatywny obraz duchowieństwa tamtego czasu, to zarazem pozytywne świadectwo podejścia do kwestii wiary i religii ówczesnej społeczności. Jednak na podstawie szeregu spraw prowadzonych przed sądem biskupim można poczynić niezwykle istotne spostrzeżenia na temat stosunków społecznych dawnego Mazowsza.

Słowa kluczowe: religijność, parafia, pleban, sąd biskupi, sakramenty, społeczeństwo

Stanisław Bylina zauważył kiedyś nie bez racji, że poziom umysłowy znacznej części kleru parafialnego był niski, a przekazy źródłowe ujawniają rażące przykłady ignorancji plebanów i wikarych w sprawach religijnych i popełniane przez nich błędy przy odprawianiu mszy i sprawowaniu posługi sakramentalnej¹. Zwracała na to również uwagę Izabela Skierska podkreślając przy tym dość częste przypadki niemoralnego prowadzenia się duchownych, a zwłaszcza łamania zasad celibatu, życia w jawnym konkubinacie, czy wreszcie spędzania czasu w karczmach². To wszystko stanowiło oczywiście zdecydowane naruszenie prawa kościelnego i ustaw synodalnych i było głównym przedmiotem kontroli biskupów. Do ich duszpasterskich obowiązków należała bowiem przede wszystkim kontrola należytego sprawowania obowiązków kapłańskich przez kler oraz czuwanie nad jakością ich formacji duchowej i właściwego zachowania w aspekcie moralnym³.

Acta administracji kościelnej okresu późnego średniowiecza, a zwłaszcza księgi czynności biskupich – *Acta episcopalia* – zawierają wiele przykładów reakcji władz kościelnych próbujących różnymi środkami ukroć niewłaściwe zachowania duchownych i zaprowadzić należyty ład w życiu plebanów, a zarazem w parafiach przez nich kierowanych. Jednak w tym ogromnym materiale źródłowym znajduje się również szereg informacji na temat różnych aspektów życia religijnego ludzi świeckich, jak wykonywanie poszczególnych praktyk dewocyjnych, respektowania norm dyscypliny kościelnej, a także problemów związanych z instytucją małżeństwa⁴. Stanowią one tym samym swego rodzaju świadectwo wiedzy ówczesnych jednostek na temat chrześcijańskiej moralności oraz modelu zachowań odpowiadających jej normom w praktyce. Jednak elementy te tworzą w dużej mierze niezwykle istotne, ale zarazem szerokie i trudne do jednoznacznego zdefiniowania pojęcie świadomości religijnej. Kolejnymi istotnymi czynnikami, które ją kształtowały był szczególnie rodzaj więzów kościelnych, a także pewna aktywność ujawniana w tej właśnie przestrzeni⁵.

¹ S. Bylina, *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002, s. 44.

² I. Skierska, *Pleban w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 169-172; J. Fijałek, *Życie i obyczaj kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego*, Kraków 2002, s. 32 i nast.; L. Zygmunt, *Duchowni i taberny w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Dobrou chuť, velkoměsto: sborník příspěvků z 23. vědecké konference Archivu hlavního města Prahy, „Documenta Pragensia” 2007*, nr 25, s. 69-98; por. także M. Stawski, *Plebani wobec swoich obowiązków na średniowiecznym Mazowszu* (w druku).

³ M. Koczerska, *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, [w:] *Kolory i struktury...*, s. 112-113; I. Skierska, *Pleban...*, s. 169-172.

⁴ I. Skierska, *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2005, nr 87, s. 173-195.

⁵ L. Kotakowski, *Świadomość religijna i więź kościelna*, Warszawa 1965, s. 24-32; w kontekście historycznym szeroko na temat pojęcia religijności zob. A. Angenendt, *Geschichte der Religiosität im Mittelalter*, Münster 2000, s. 14 i nast.; por. także H. Manikowska, *Religijność miejska. Wstęp*, [w:] *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 12.

Budowanie zjawiska świadomości religijnej to oczywiście pojęcie tzw. długiego trwania, będące rezultatem długoletnich zabiegów chrystianizacyjnych Kościoła i przekazywania określonych treści katechetycznych społeczności wiernych. Konieczność badania przestrzeni związanej z religijnością i jej praktykowaniem była już niejednokrotnie postulowana przez badaczy zajmującymi się podobną tematyką⁶. Artykuł jest więc pewną propozycją kierunku i możliwości badań w tej niezwykle olbrzymiej przestrzeni, która w naszej historiografii wciąż stanowi lukę.

Zachowane od 1448 roku *Acta episcopalia* biskupów płockich, akta konsystorza pułtuskiego czy także odpisy części protokołów kapituły płockiej stanowią niezwykle bogaty materiał źródłowy, choć do tej pory wykorzystywany w niewielkim stopniu. Zawarte w nich zapisy różnych spraw z obszarów diecezji, które wymagały interwencji ordynariusza albo jego oficjała, mogą w pewnym stopniu odzwierciedlać poziom religijnego uświadomienia mazowieckiego społeczeństwa. Jego specyficzną strukturę tworzyli przedstawiciele szlachty o różnym stopniu zamożności (posiadający z reguły większą świadomość kulturową) i tym samym prowokujących większość spraw znajdujących swój finał przed sądem kościelnym, ale także mieszkańcy wielu na Mazowszu drobnych miasteczek i wreszcie najliczniejsza warstwa chłopów. Przedstawiciele wszystkich tych stanów, zróżnicowanych wewnątrznie pod względem prawnym i majątkowym, tworzyli zarazem konkretne wspólnoty parafialne. W jej ramach ludzi łączyła wspólna świątynia, cmentarz, a przede wszystkim osoba plebana i tzw. przymus parafialny. Regularne uczęszczanie do jednego kościoła było dobrą okazją do spotkań określonej grupy ludzi, wymiany myśli i w konsekwencji tworzenia poczucia wspólnoty⁷.

Podstawowym elementem świadomości religijnej było wypełnianie najważniejszego obowiązku chrześcijanina, czyli uczestnictwa we mszy niedzielnej i w święta nakazane. Wiernym o niedzielnej mszy i innych sakramentach jako warunku niezbędnym do zbawienia mieli przypominać w ramach ewangelizacji plebani, do czego obligowało ich ustawodawstwo kościelne pod groźbą kar⁸. Nakaz

niedzielnej mszy nie budził raczej sprzeciwu wśród polskich wiernych, którzy starali się ten obowiązek powszechnie wypełniać. Stanisław Bylina stwierdził nawet, że człowiek uchylający się od uczestnictwa we mszy był *chyba przedstawicielem jedynie mniejszości zaniedbującej obowiązek*⁹. Mogły oczywiście istnieć przeszkody, które zwyczajnie utrudniały lub czasem uniemożliwiały wiernym dotarcie do kościoła na mszę. Należała do nich przede wszystkim odległość od świątyni, a pokonanie jej mogły uniemożliwiać warunki naturalne, jak np. słaba jakość dróg, okresowe wylewy rzek, a zimą również opady śniegu¹⁰. Stąd też władze kościelne dążyły do melioracji sieci parafialnej poprzez zakładanie nowych kościołów lub kaplic filialnych, które miały ułatwić wiernym wypełnianie obowiązku mszalnego.

Jednak starania o wypełnienie tego obowiązku może stanowić przykład świadomości religijnej, którą wykazał m.in. przedstawiciel mazowieckiej szlachty Andrzej z Bożewa (powiat płocki). Bowiern na jego prośbę biskup płocki Paweł Giżycki w 1452 r., uznając ją tym samym za pełni uzasadnioną, erygował w należącej do niego wsi nową parafię¹¹. Powodem troski dziedzica był fakt, że wierni mieszkający w Bożewie mieli trudności z dotarciem do odległego o 10 km kościoła w Bądkowie, m.in. w związku z wylewami okresowymi Skrzy: *dostrzegając konieczność założenia kościoła (...) we wsi B. ze względu na odległość tejże wsi od kościoła w Bandkowie i okresowe powodzie oraz inne przeszkody...*¹². Można przypuszczać, że w tym wypadku świadomość potrzeby uczęszczania do kościoła wykazał nie tylko dziedzic, ale i ludność kmiecia narzekająca zapewne na konieczność ciężkich i uciążliwych marszów do Bądkowa. Chcąc uczestniczyć we mszy musieli pokonać prawie 10 km na piechotę i do tego przepłynąć się przez rzekę, która po wylaniu znacznie utrudniała lub uniemożliwiała drogę. Zapewne dla szlachcica przemierzającego się konno odległość taka nie stanowiła raczej większej przeszkody, to zatem przez wzgląd na potrzeby poddanych

1997, s. 120-127; I. Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 41; S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 96-99.

⁹ S. Bylina, *Wiara i pobożność zbiorowa*, [w:] *Kultura Polski...*, s. 407; por. także I. Skierska, *Obowiązek mszalny...*, s. 52-56.

¹⁰ S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 23-39.

¹¹ Archiwum Diecezjalne w Płocku, *Acta Episcopalia* (dalej: Ep.) 5, 71v.

¹² *visa necessitate erigendi ecclesiam (...) in villa B. propter distanciam dicte ville ab ecclesia in Bandkowo et inundaciones aquarum pro certis temporibus et alia impedimenta...* [tłumaczenia cytatów łacińskich w tekście głównym pochodzą od autora], Ep. 5, 71v; por. także S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 35

zwrócił się do biskupa z prośbą o założenie nowego kościoła. Kościołów ufundowanych z inicjatywy szlachty mazowieckiej nie brakowało, ale w tym przypadku zwraca uwagę wyrażona wyraźnie konkretna motywacja.

Chęć i potrzebę uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła wyrazili także mieszkańcy wsi Rębowo, w której istniał kościół filialny należący do parafii bożogrobców z Wyszogrodu. Otóż w 1496 roku jego wityrcy zwrócili się bezpośrednio do biskupa ze skargą na prepozyta i zarazem miejscowego plebana Stanisława, że ten: *stuzby Bożej, chrztów dzieci, sprawować sakramentu Eucharystii nie chce i odmawia*¹³. Prepozyt wyjaśnił natomiast, że *ze względu na silne mrozy bez niebezpieczeństwa dla zdrowia ani on ani żaden inny kapłan nie mogli przybywać do kaplicy, bo nie było tam nawet żadnej izdebki żeby się ogrzać*¹⁴. W związku z tym wobec interwencji biskupa i uznając niejako racje rektora wityrcy kościoła filialnego zobowiązali się do wybudowania odpowiedniego pomieszczenia dla kapłana¹⁵. Należałoby w tym miejscu podkreślić, że sama instytucja wityrków sprawujących świecki zarząd nad kościołem i reprezentujących zazwyczaj interesy zwykłych parafian (rzadko kiedy funkcje wityrków pełniła szlachta) jest swoistym wyrazem świadomości i odpowiedzialności religijnej. Dbali bowiem nie tylko, jak się powszechnie przyjmuje, o finanse parafii i stan techniczny świątyni, ale także i stronę duchową i jakość posługi duszpasterskiej plebanów¹⁶.

W 1503 roku wityrcy z parafii Klukowo (powiat nowomiejski) oskarżyli tamtejszego plebana o to, że utracił albo sprzeniewierzył złotą puszkę

¹³ *quo (...) ipsius oraculi in Rambovo rector divina officia, pueros baptisare, Eucarestie sacramento procurare adimplere non vult et recusat...*, Ep. 15, 60v.

¹⁴ (...) *propter intensum frigus sine periculo...*, Ep. 15, 60v; tłumaczenie prepozyta wbrew pozorom nie jest wcale pozbawione pewnych podstaw. Otóż krakowski traktat kazuistyczny podaje przykład, że w czasie dużych mrozów wino w kielichu podczas Eucharystii traci swoją właściwą konsystencję. W ten sposób może nastąpić znieważenie sakramentu, a winę za to ponosi celebrans(sic!), zob. K. Bracha, „*Casus pulchri et vitandis erroribus conscientiae purae*”. *Orzeczenia kazuistyczne kanonistów i teologów krakowskich z XV w.*, Warszawa 2013, s. 49.

¹⁵ (...) *obligaverunt se domiculam pro presbitero construere competentem...*, Ep. 15, 60v.

¹⁶ Na temat instytucji wityrków istnieje obszerna literatura, zob. F. Matecki, *Prawa i obowiązki wityrkusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „*Prawo Kanoniczne*” 1960, t. 3, nr 1-2, s. 263-287; E. Wiśniowski, *Udział świeckich w zarządzie parafią w średniowiecznej Polsce*, „*Roczniki Humanistyczne*” 1970, t. 18, z. 2, s. 45-67; tenże, *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004, s. 175-177; I. Skierska, *Pleban...*, s. 155-180; tenże, *Zarząd finansami parafii w późnośredniowiecznej Polsce*, „*Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski*” 2013, nr 8, s. 7-12.

na komunikanty oraz patenę z *sakramentem eucharystii...*¹⁷! Jednak nie znajdujemy w aktach biskupich dalszego ciągu sprawy, w związku z czym nie wiadomo czy oskarżenie miało realne podstawy. Wszak były to naczynia liturgiczne konsekrowane (patena) lub poświęcone (puszka) przez biskupa, a ich jakiegokolwiek użycie do celów innych niż liturgia było uważane za świętokradztwo – *sacrilegium*. Ewentualna sprzedaż puszek nie wydaje się jednak wcale niemożliwa, wszak wśród szeregu form średniowiecznej pobożności istniało duże zapotrzebowanie na posiadanie rzeczy świętych. W świadomości prostego ludu służyły one do zapewnienia powodzenia w rzeczach doczesnych, do odpędzenia piorunów i gradu, zapewnienia urodzajów, czy uchronienia od chorób osób lub bydła. Natomiast pouczenia i przestrogi kierowane do księży w traktacie Mikołaja z Jawora pokazują, że transakcja rzeczami świętymi wcale nie była rzeczą niewyobrażalną¹⁸. Oficjalne nauczanie Kościoła zwalczało oczywiście tego typu praktyki uważając je jako naganny zabobon – *superstitione*, a ludziom świeckim nie wolno było dotykać w żaden sposób naczyń liturgicznych, z czego niektórzy zapewne doskonale zdawali sobie sprawę, wszak obserwowali ich użycie w liturgii i kontakt z postaciami eucharystycznymi. Nierzadko paramenty liturgiczne były także fundowane przez patronów bądź kolatorów jako wyraz szczególnej pobożności, a w środowisku polskim kapłani nosili patenę znacznie szybciej do ucałowania już po skończonej mszy¹⁹. W każdym razie zauważenie przez wityrków, którzy byli zazwyczaj ludźmi niskiego stanu, faktu, że pleban niedbale traktuje paramenty, świadczyć może o ich religijnej wrażliwości. Tym bardziej, że puszka zawierająca konsekrowane komunikanty musiała być schowana w tabernakulum i pozostać niewidoczną dla wiernych, a wydobyć ją mógł tylko duchowny²⁰.

Brak odpowiedniego poszanowania i niedbałość wobec świętości Eucharystii pokazuje sprawa przeciwko plebanowi z Blichowa z 1501 r., któremu zarzucano, że *od oktawy Bożego Ciała pozostawiał w monstrancji hostię aż do zapustów* [ostatniej niedzieli przed Wielkim Postem – przyp. autora]²¹.

¹⁷ (...) *cum eucharistie sacramento (...)*, Ep. 16, 174.

¹⁸ S. Bylina, *Licitum – illicitum. Mikołaj z Jawora o pobożności masowej i zabobonach*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 137-152.

¹⁹ J. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. II, s. 504, 566-569; P. Sczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, Poznań 1962, s. 167, 179-180; autor zauważa, że ryt ten choć w świetle prawa kościelnego był zabroniony, to w Polsce przetrwał aż do początków XX wieku.

²⁰ J. A. Nowowiejski, *Wykład...*, s. 572-575.

²¹ (...) *ipse plebanus ab Octava Corporis Christi Hostiam*

Potwierdził to również w swoich zeznaniach jego poprzedni wikariusz, dodając przy tym, że tego nadużycia nie zauważył nawet urzędnik biskupi podczas wizytacji parafii. Ta pozornie mało mówiąca informacja pokazuje, że społeczność niewielkiej wsi w powiecie wyszogrodzkim, uczestnicząc w nabożeństwach z wystawieniem Najświętszego Sakramentu zdawała sobie sprawę z czynności dokonywanych przy ołtarzu i dostrzegła jakieś nieprawidłowości. Być może zaobserwowano, że wystawiona w monstrancji hostia zaczęła zmieniać swoją fizyczną postać, a samo wystawienie Najświętszego Sakramentu trwało właściwie bez przerwy. Tymczasem przepisy liturgiczne mówiły o przechowywaniu postaci eucharystycznych nawet w samym tabernakulum z reguły około jednego tygodnia. Wymiany miał dokonywać celebrans podczas sumy niedzielnej, kiedy to konsumował stare a w tabernakulum umieszczał nowo konsekrowane hostie²². Nie wiadomo oczywiście z jakich powodów pleban nie chował Najświętszego Sakramentu ani nie zmieniał hostii w monstrancji, w każdym razie przypadek ten wiąże się z istotną kwestią średniowiecznej pobożności, jaką był kult Chrystusa eucharystycznego²³. Można więc przyjąć, że nabożeństwa eucharystyczne były popularne również w mazowieckich parafiach, a wierni uczestniczyli w nich nie tylko chętnie, ale i świadomie.

Prawdziwe jednak zgorszenie obudziło niewłaściwe sprawowanie przez plebana z Blichowa liturgii chrzcielnej, podczas której, według zeznań świadków, nie namaszczał dzieci olejem krzyżma: *Syn Szymona karczmarza z B. był ochrzczony, ale nie został namaszczony świętym olejem krzyżma i zmarł, inne dziecko w Sanhoczynie zostało ochrzczone i również krzyżmem nie namaszczone*²⁴. Wierni zatem nie tylko wiedzieli, jak powinien wyglądać sakrament chrztu i jakie czynności kapłan

in monstrantia stare permisit citra Carnisprivium vel ultra..., Ep. 149, 15.

²² B. Nadolski, *Liturgika*, t. IV. Eucharystia, Poznań 1992, s. 275.

²³ Por. M. Rubin, *Corpus Christi. The Eucharist in late Medieval Culture*, Cambridge 1994, s. 35 i nast.; zob. także J. Hochleitner, *Błogosławiona Dorota z Mątowów Wielkich a średniowieczny kult eucharystyczny na Warmii*, [w:] *O przeszłości. Czasy – miejsca – ludzie. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Jadwidze Muszyńskiej*, red. W. Kowalski, Kielce 2016, s. 135-146.

²⁴ *Puer Simonis thabernatoris de B. fuit baptisatus non tamen unctus sacrocrismate et mortuus, alius puer in Sanhoczino baptisatus est et etiam crismate non est unctus...*, *Acta iudicii ecclesiastici Plocensis*, [w:] *Acta capitulorum nencon iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. III, Kraków 1908, s. 78 (dalej AIE Plocensis...).

miął po kolei wykonać podczas tego obrzędu, ale zdawali sobie również sprawę z istoty namaszczenia²⁵. Ludzie średniowiecza byli szczególnie wrażliwi na gesty, a dzięki nim lepiej sobie przyswajali poszczególne formy religijności wyrażane zwłaszcza w liturgii. Wierzyli, że w obserwowanych w świątyni czynnościach i gestach wzmocnionych dodatkowo formułą słowną zawarta jest święta moc. Tym samym wiara i potrzeba nadprzyrodzoności średniowiecznego człowieka odpowiadała sformułowanej przez Kościół teologicznej definicji sakramentu, który jest widzialną formą niewidzialnej łaski²⁶. W konsekwencji niedopełnienie obrzędu chrztu przez brak namaszczenia mogło w świadomości ludzi tamtej epoki być jednym z powodów śmierci dziecka. Dlatego domagano się nawet od plebana powtórzenia czynności sakramentalnych, ten jednak zbywał te żądania mało sympatycznie: *nie chciał także ponowić sakramentu, a świadkowie zeznają, że odmawiał tego mówiąc: a co tobie do tego?*²⁷.

Przywiązanie i wiarę ludzi tamtego czasu w wymowę symboliki gestów i znaków, co właściwie często łączy się z zabobonem ugruntowanym zwyczajami ludowymi, odzwierciedla również przypadek ze wsi Żochowo (powiat płoński) z 1502 r.²⁸ Otóż w czasie obrzędu poświęcenia ognia podczas liturgii Wigilii Paschalnej doszło do niezwykłego zamieszania i tumultu. W pewnym momencie przedstawiciel miejscowej szlachty, chcąc zbyt szybko zabrać poświęcany ogień, został zraniony przez plebana, który gorliwie bronił integralności obrzędu prosząc nawet wiernych o cierpliwość: *proszę was na Boga, poczekajcie aż skończę poświęcenie ognia*²⁹. Zanoszenie do domów poświęconego w Wielką Sobotę ognia miało zapewnić ludziom błogosławieństwo i oddalenie wszelkich nieszczęść, zapewnić obecność i opiekę Boga nad wspólnotą domową³⁰.

²⁵ Na ten temat zob. M. Righetti, *Manuale di storia liturgica*, t. II, Roma 2005, s. 62-68; por. także B. Nadolski, *Liturgika*, t. III. Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa, Poznań 1992, s. 18-26.

²⁶ J.-C. Schmitt, *Gest w średniowiecznej Europie*, przeł. H. Zaremska, Warszawa 2006, s. 349-351.

²⁷ (...) *nec etiam renovat sacramenta et testi inhibet, quociens ipsum redarguit, dicens: Quid hic tibi ad hec?*..., AIE Plocensis, s. 78.

²⁸ Stanisław Bylina błędnie zidentyfikował nazwę określając ją jako Sochowo, tymczasem wieś o takiej nazwie na Mazowszu w ogóle nie występuje, zob. S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 185; chodzi więc tutaj o Żochowo Kościelne w powiecie płońskim, por. *Mazowsze w 2 połowie XVI w.*, pod red. W. Pałuckiego, cz. II, *Komentarz, indeksy*, Warszawa 1973, s. 245.

²⁹ (...) *rogo vos pro Deo, sinite, ut finiam consecracionem (...)* *ignis...*, Ep. 149, 4; także AIE Plocensis, nr 205.

³⁰ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 2001, s. 73-75.

Wykorzystywano ten ogień również w zabiegach magicznych związanych z rolnictwem i hodowlą, a spalone w nim zioła miały być lekarstwem dla bydła³¹. O ile jednak, w świetle traktatu Mikołaja z Jawora, ten pierwszy przypadek był *licite* – słuszny i godny pochwały, o tyle drugi był już magią i za-bobonną praktyką potępianą przez Kościół³². Trudno oczywiście odpowiedzieć na pytanie, który z tych dwóch motywów kierował postępowaniem szlachcica? Jednak fakt, że to on skarżył się na gwałtowność plebana i zranienie, może wskazywać na swego rodzaju jego gorliwość religijną szlachcica. Przypadek z Zochowa świadczy także o głębokim zapotrzebowaniu człowieka średniowiecza na bliski kontakt z *sacrum*, wyrażający się również w posiadaniu przedmiotów poświęconych.

Ważnym zadaniem chrystianizacyjnym duchowieństwa było wpajanie kolejnym pokoleniom wiernych szacunku i respektu nie tylko wobec przedmiotów i znaków, ale przede wszystkim wobec świętości budynku kościelnego, w którym sprawuje się Najświętszą Ofiarę, słucha Słowa Bożego i dostępuje łaski sakramentów³³. W dość szczególny sposób ową wrażliwość wykazała grupa szlachty w parafii Rudki (powiat zambrowski) zarzucając plebanowi podczas niedzielnej mszy, że nie zachowuje odpowiedniego porządku i ładu, lecz: *errorem et balamostwo et cantes istam missam passeribus (...), nie słuchajcie tych błędów*³⁴. Zwraca tutaj uwagę zacytowane w łacińskim brzmieniu sformułowanie *cantes (...)* *missam passeribus* będące stosowaną często w średniowieczu przenośnią oznaczającą opustoszałe lub zrujnowane świątynie, w których zagnieżdżyły się wróble³⁵. Miejscowa szlachta mogła zatem oburzać się stanem technicznym świątyni oraz faktem, że mało kto do niej zagląda. Wróbel jednak był także postrzegany jako ptak niepozorny, o małej wartości, niemal jak „proletariusz” wśród ptaków³⁶, dlatego można owo „śpiewanie wróblom” rozumieć jako przenośnia do niskiej jakości sprawowanej liturgii, godnej raczej ludziom niskiego stanu, a nie szlachetnie urodzonym. Trudno oczywiście dociekać, co takiego w owej liturgii gorszyło miejscową szlachtę, że ostentacyjnie zaprotestowała przeciwko

„bałamuctwu” i opuściła kościół. Pleban poczuł się tym faktem obrażony i zaskarżył szlachetnie urodzonych o zniesławienie, jednak w źródłach nie widać dalszego ciągu sprawy, więc nie wiadomo jak się zakończyła.

Nie był to odosobniony przypadek, w którym sąd biskupi rozpatrywał niedbałość i nieposzanowanie wobec świątyni i sakramentów. Oburzenie i zgorszenie zwykłych wiernych budził też fakt, że pleban z parafii Unierzyż (powiat raciążski) słuchał spowiedzi poza kościołem i ku zgorszeniu wiernych przyjmował penitentów obojga płci w swoim mieszkaniu³⁷. Taki sam zarzut ciążył na znanym już plebanie z Blichowa, który rzadko chodził spowiadać do kościoła, bo czynił to w po prostu w domu³⁸. W świetle przepisów kościelnych słuchać spowiedzi i udzielać rozgrzeszenia należało w kościele w wyznaczonym do tego miejscu, a tylko w nadzwyczajnych sytuacjach (np. choroba penitenta) dopuszczano sprawowanie sakramentu pokuty poza³⁹. Wyczulenie wiernych na naganny według nich zwyczaj spowiadania poza kościołem może świadczyć, że w ich świadomości przystępowanie do sakramentu pokuty nie było czymś rzadkim i wyjątkowym, ograniczającym się tylko do wielkanocnego obowiązku. Być może więc teologiczne refleksje w traktacie o sakramentach Mikołaja z Błonia zachęcającego do częstej spowiedzi docierały i kształtowały w jakimś stopniu świadomość religijną ludzi na Mazowszu późnego średniowiecznego⁴⁰. Zwyczaj spowiadania się również poza okresem Wielkanocy potwierdza również zarzut postawiony w 1477 r. wikariuszowi z Łysakowa o to, że nie spowiadał ludzi na Boże Narodzenie i inne zaniebdania duszpasterskie⁴¹. Natomiast kiedy do znanego już plebana z Blichowa przyszedł niejaki Józef z Chlebowa aby się wyspowiadać, to ten go

³⁷ (...) *in camera sua (...)* *homines sexus utriusque scandalose audiens confessionem...*, Ep. 15, 239.

³⁸ (...) *raro in ecclesia audit confessiones sed in domo sua...*, AIE Plocensis, nr 78.

³⁹ Konfesjonaty zaczęły pojawiać się w kościołach w XVI wieku, a powszechniej ustawiano je od czasów Soboru Trydenckiego, zob. H. Dobiosz, *Miejsce liturgii sakramentu pokuty*, „Studia teologiczno-historyczne Śląska Opolskiego” 1979, nr 7, s. 163-177; ostatnio szerzej na temat spowiedzi, zob. K. Bracha, *„Casus pulchri et vitandis...”, s. 47-50; M. Jakubek-Raczkowska, „Tu ergo flecte genua tua”. Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego do połowy XV wieku*, Pelplin 2014, s. 93-95; T. Gałuszka OP, *Dominikanie i spory wokół prawa do słuchania spowiedzi. Recepcja bulli Jana XXII Vas electionis w diecezji wrocławskiej w pierwszej połowie XIV wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 2014, t. 52, s. 3-22.

⁴⁰ S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 105, przyp. 33 i 34.

⁴¹ (...) *primo non audivit confessiones tempore Nativitatis Christi...*, AIE Plocensis, s. 44.

³¹ J. Tyszkiewicz, „Nowy ogień” na wiosnę, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1976, s. 591-597; por. także S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 184-185.

³² S. Bylina, *Licitum...*, s. 137-152.

³³ S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 149.

³⁴ (...) *non audiat istos errores...*, Ep. 204, 241v-242.

³⁵ W podobnym kontekście zostało także zastosowane w Księdze Henrykowskiej, zob. J. Falenciak, *Studia nad prawem rzymsko-kanonicznym w Księdze henrykowskiej*, Wrocław 1966, s. 7-10, przyp. 11 i 13.

³⁶ D. Forstner, *Świat...*, s. 250.

zwyczajnie pobit⁴². Pomijając kwestię samego postępowania plebana oraz powodu pobicia, to dla kwestii świadomości religijnej istotnym wydaje się wzmianka o przyjsciu do spowiedzi z własnej woli i poza okresem Wielkanocy, kiedy z reguły przychodzili wszyscy. Natomiast przypadki osób wytłumających się z tego obowiązku były zgłaszane zwierzchności kościelnej, co spotkało np. szlachcica z Sarnowa w 1472 r. zadenuncjowanego do biskupa przez plebana ze Skołatowa: *który, w bieżącym roku zwyczajem innych wierzących w Chrystusa, do czcigodnego sakramentu Eucharystii nie raczył przystąpić*⁴³.

Mówiąc o problematyce spowiedzi dotyka się także świadomości grzechu i kwestii sumienia, a nie tylko realizacji nakazanych praktyk religijnych⁴⁴. Warto przytoczyć przypadek szlachcica Macieja z Rokitek, który zgłosił się w 1467 roku do trybunału biskupiego z wyraźnymi rozterkami sumienia⁴⁵. Otóż kiedy przystąpił on w Wielki Piątek do obowiązkowej spowiedzi wielkanocnej u bożogrobców w Wyszogrodzie, to wyznał iż tego roku w Drohiczyźnie zranił duchownego. Po pewnym czasie ów penitent zwrócił się jednak do władzy biskupiej o ponowne przebaczenie swego postępku, ponieważ miał wątpliwości czy otrzymane rozgrzeszenie jest ważne, albowiem według niego: *zwykły kapłan w tym przypadku nie mógł udzielić rozgrzeszenia*⁴⁶. Skrupuły Macieja mogą świadczyć zarówno o dobrze ukształtowanym sumieniu, wyczulonym nie tylko na grzechy związane z kwestią seksualności (dominującą w nauczaniu średniowiecznego Kościoła)⁴⁷, ale także o odpowiednim zasobie wiedzy religijnej dotyczącej prawnych uwarunkowań sakramentu pojednania. Biskup bowiem rzeczywiście potwierdził słuszność jego wątpliwości, ponieważ czyn został popełniony na obszarze innej diecezji, a w związku z powyższym nakazał także konieczność rozpatrzenia kwestii *większych uprawnień zakonników oraz rozkazał odnotować, że takie rozgrzeszenie zostało udzielone*⁴⁸.

⁴² (...) *quondam Joseph laicum de Clebowo percussit, dum venit ad confessionem...*, Ep. 149, 15.

⁴³ (...) *quod ipse anno currenti more aliorum Christi fidelium venerabili sacramento Eucharistie se dispone non ordinavit...*, Ep. 10, 23.

⁴⁴ J. Delumeau, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII-XVIII w.*, Warszawa 1994, s. 283 i nast.

⁴⁵ (...) *iterum conscientia ductus...*, Ep. 5, 185r.

⁴⁶ (...) *quod simplex sacerdos in eo casu absolvere non poterat...*, tamże.

⁴⁷ J. Delumeau, *Grzech i strach...*, s. 305-316; 620-630.

⁴⁸ (...) *maiorem facultatis monachorum (...), huiusmodi absolucionem intromittunt iussit annotari...*, Ep. 5, 185v; na temat sporów wokół spowiadania przez zakonników zob.

Człowiek średniowiecza niewątpliwie żył w poczuciu bliskości świata nadprzyrodzonego, a wszystko to co naturalne i widzialne było odbiciem tego co ponadnaturalne i niewidzialne. Świat pozaziemskiej rzeczywistości przypominały mu nie tylko symbole i gesty liturgiczne, ale również i przestrzeń związana z sąsiedztwem miejsc sakralnych⁴⁹. Przypadek ze wsi Gzy (powiat nowomiejski) pokazuje, że wierni mogli być wrażliwsi i mieć większe poczucie sacrum niż sam pleban, który z racji urzędu miał wpajać ludziom szacunek dla miejsc świętych. Kiedy zatem na skutek pojedynku czy bójki szlachty⁵⁰ stoczonej w 1465 r. na cmentarzu parafialnym doszło do jego profanacji, to pleban nie wiele się tym przejął i nie zgłaszając sprawy biskupowi (do czego obligowało go prawo) prowadził po nim procesję i odprawiał nabożeństwa: *wiedząc, że cmentarz kościelny został zbezczeszczonej nie wyjawiał tego Panu biskupowi, lecz na tym cmentarzu prowadził i odprawiał uroczyste procesje*⁵¹. Dopiero gdy zaniepokojeni parafianie zgłosili fakt do urzędu biskupa, ten rozpoczął postępowanie przeciwko tamtejszemu plebanowi, który tłumaczył się jak zwykle... swoją niewiedzą. A to wszak do obowiązków duchownego należało uświadamianie wiernych o świętości i nienaruszalności cmentarza, który konsekrowany przez biskupa stwarzał mistyczne sąsiedztwo żywych i zmarłych parafian⁵². Przestrzeń cmentarza uświęcała również liturgia sprawowana na jego obszarze, a były to m.in. właśnie uroczyste procesje we wszystkie niedziele i ważniejsze święta obchodzące teren cmentarny dookoła⁵³. Nierzadko do bójek i pojedynków dochodziło właśnie na obszarze cmentarzy (zapewne ze względu na przestronność miejsca), tak jak to zdarzyło się w Nadarzynie w 1492 roku, gdzie krwawej potyczce między szlachtą przypatrywali się z zainteresowaniem chłopci pozostając bezpiecznie za ogrodzeniem⁵⁴.

T. Gałuszka, *Dominikanie i spory...*, s. 3-22.

⁴⁹ J. Le Goff, *Człowiek średniowiecza*, [w:] *Człowiek średniowiecza. W kręgu codzienności*, red. J. Le Goff, Warszawa 2000, s. 42-43; por. także B. Geremek, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, [w:] *Kultura Polski...*, s. 628-668; S. Bylina, *Religijność...*, s. 122-124.

⁵⁰ Na temat pojedynków zob. J. Szymczak, *Pojedynki i harce, turnieje i gonitwy. Walka o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2008, s. 4-23.

⁵¹ (...) *idem sciens cimiterium ecclesie esse execratum non manifestavit domino episcopo sed in eodem cimiterio circuibat et solemnes procesiones faciebat...*, Ep. 5, 154v.

⁵² B. Geremek, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, [w:] *Kultura...*, s. 648.

⁵³ (...) *processio per cimiteria ipsarum ecclesiarum ipsas circumeundo cum vexillis...*, por. J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. VI. *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, s. 250; zob. także S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 151-153.

⁵⁴ *AIE Warsoviensis*, nr 1886; por. S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 152.

W religijnej świadomości silnie zakorzenił się obowiązek wielkanocnej spowiedzi i komunii świętej jako niezbędnych elementów towarzyszących człowiekowi w momencie śmierci i mających ułatwić przejście do wieczności. Starano się więc zapewnić umierającym obecność kapłana z postugą sakramentalną spowiedzi i komunii św., tzw. wiatyku⁵⁵. Stąd też oburzenie wiernych i skargi na plebanów, którzy nie przybyli z postugą do chorych doprowadzając do tego, że ci zmarli bez sakramentów. W 1461 roku oskarżyli o to plebana z Gąsowa kołatorzy jego kościoła: że *dwie osoby zmarły bez spowiedzi, a pleban odmówił przybycia do nich i wysłuchania spowiedzi*⁵⁶. Natomiast w 1467 roku na duszpasterzy z parafii Puchały, że nie przybyli z postugą do chorych, poskarżył się szlachcic Piotr z Pniew: (...) *i tak pleban ani jego wikariusz nie chcieli przybyć aby wypowiedać i udzielić komunii św., także krewni zmarli bez sakramentów*⁵⁷. Ze strony duchownych były to bardzo poważne zaniedbanie i zdecydowane naruszenie ustaw synodalnych nakazującym plebanom duszpasterską troskę o chorych i zapewnienie im bezpłatnej postugi sakramentalnej⁵⁸. Według zaleceń Kościoła chorym przysługiwał jeszcze sakrament namaszczenia olejami świętymi popularnie zwany *extrema unctio*⁵⁹, jednak według Stanisława Byliny w okresie średniowiecza zwyczaj ten był jeszcze mało rozpowszechniony i nie traktowano go jako niezbędne zaopatrzenie⁶⁰. Mimo to w 1490 r. przed sądem biskupim toczyła się sprawa przeciwko wikariuszowi postugującym w parafii Radzimino, który nie przybył

⁵⁵ Na temat komunii świętej w średniowieczu i jej zanoszenia chorym zob. P. Browe, *Die Kommunionvorbereitung im Mittelalter*, „Zeitschrift für katholische Theologie” 1932, t. 56, s. 375-415; tenże, *Kommunionriten früherer Zeiten*, „Theologie und Glauben” 1932, nr 24, s. 592-607; tenże, *Zum Kommunionempfang des Mittelalters*, „Jahrbuch für Liturgiewissenschaft” 1932, t. 13, s. 161-177; M. Righetti, *Manuale di storia liturgica*, t. III, Milano 1956, s. 506-514.

⁵⁶ *Proposuerunt quod due homines absque confessionem decesserunt et plebanum noluit ad eos ire ad audiendum confessionem...*, Ep. 5, 115v-116.

⁵⁷ (...) *idem plebanus aut eius vicarius pro confessare et eucharistie sacramento dando noluit, quod illi familiares absque sacramentis decesserunt...*, Ep. 5, 185v-186.

⁵⁸ Również instrukcje wizytacyjne zobowiązywały skontrolowanie czy plebani wywiązują się należycie z tego obowiązku: (...) *item si reverenter visitant infirmos cum sacramentis...*, „Ordo subscriptus per dominos visitatores seu nuncios synodales iste servatur”, wyd. B. Ulanowski, *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. I, Kraków 1895, art. 94, s. 253; (...) *non negligent ministrare sacramenta (...) penitentiam ac Eucaristiam tam sanis quam infirmis...*, zob. szerzej I. Skierska, *Pleban w późnośredniowiecznej...*, s. 156-169; por. także M. Stawski, *Plebani wobec...* (w druku).

⁵⁹ B. Nadolski, *Liturgika*, t. III..., s. 137-142.

⁶⁰ S. Bylina, *Religijność...*, s. 40.

do chorej kobiety, aby udzielić jej namaszczenia, choć poprosiła o to „jak jest w zwyczaju Kościoła”, jednak: *ów Piotr [tu: pleban - przyp. autora] odmówił namaszczenia świętymi olejami [...], i tak zmarła nie namaszczona*⁶¹. W relacji zaznaczono również, że namaszczenie chorych olejami świętymi jest zwyczajem Kościoła zapewniającym pojednanie i przebaczenie⁶². Taka też była w owym czasie teologiczna wykładnia sakramentu namaszczenia chorych, którego skutkiem miało być duchowe wsparcie i odpuszczenie grzechów⁶³.

Jednym z najważniejszych sposobów chrystianizacji było objaśnienie w języku polskim tekstów ewangelicznych, czyli co tygodniowe nauczanie wiernych w ramach tzw. kazania – *sermones*. Według Stanisława Byliny jednak zwyczaj objaśniania wiernym fragmentu Ewangelii przypadającego na konkretną niedzielę był rzadko spotykany w większych kościołach parafialnych, przynajmniej do połowy XV wieku. Wynikało to oczywiście z powodu braku odpowiednio przygotowanego do kaznodziejstwa kleru oraz odpowiednich pomocy dydaktycznych, czyli zbiorów kazań i tzw. perykop ewangelicznych⁶⁴. Wyptywać stąd może wniosek o opłakanym stanie wiedzy religijnej i znajomości Ewangelii mas wiernych edukowanych przez niedouczonych plebanów. Jednak sprawa krawca z Łomży Jana Żołądki, który odpowiadał w 1465 r. przed sądem kościelnym w Pułtusku za publiczną krytykę kaznodziei, pokazuje, że takie twierdzenie może być pewnym uproszczeniem. Otóż krawiec słuchając kazania w niedzielę wielkanocną wytknął kaznodziei: *że niewystarczająco i niewłaściwie objaśniał z ambony ewangelię*⁶⁵. Duchowny bowiem miał powiedzieć, że Jezus po zmartwychwstaniu ukazał się w ogrodzie oliwnym Marii Magdaleny jako ogrodnik z rydłem. Tymczasem krawiec twierdził, że to Maria Magdalena ujrzała Jezusa jako ogrodnika z łopatą, a powołał się przy tym na ewangelię św. Marka: *że to jego Maria zobaczyła z rydłem jako ogrodnika, bo tak zostało napisane w Ewangelii św. Marka, którą objaśniałeś*⁶⁶. Choć Jan Żołądek

⁶¹ (...) *more ecclesie (...) ipse Petrus (...) cum sacro oleo existens eandem ungi nolebat, (...) et ea non uncta discessit...*, Ep. 10, 717.

⁶² (...) *more ecclesie ac expiacionis sacri olei unctionis causa...*, tamże.

⁶³ A. G. Martimort, *Prières pour les malades et onction sacramentelle*, [w:] *L'Église en prière*, vol. III, *Les sacrements*, Paris 1984, s. 143-146.

⁶⁴ S. Bylina, *Kazania w Polsce średniowiecznej*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1992, t. 10, s. 13-35; tenże, *Chryścianizacja...*, s. 46-48, 68-70.

⁶⁵ (...) *quod insufficienter et indebite pronunciarer in ambone Evangelium...*, AIE Plocensis, 16, 17, s. 7.

⁶⁶ (...) *quod eum Maria viderit cum fossorio tanquam*

pomylił dwie ewangelie, bo historię z ukazaniem się Jezusa w ogrodzie przytacza ewangelista Jan, a nie Marek⁶⁷, to jednak niewątpliwie miał rozeznanie w wykładni ewangelii. Krawiec uczęszczając regularnie do kościoła zapewne uważnie słuchał kazań, bowiem w już poniedziałek wielkanocny skrytykował homilię wikariusza. Duchowny, wyjaśniając ewangelię o uczcie w Emaus miał się niezręcznie wyrazić, że Jezus ukazał się apostołom Szymonowi i Kleofasowi. Tymczasem, jak słusznie tym razem zauważył krawiec Jan, byli oni tylko uczniami⁶⁸. Pomijając kwestię słuszności wyroku sądu biskupiego, który skazał biednego krawca na ogromną karę pieniężną, należy podkreślić, że mieszczanin nie tylko zwracał uwagę na to, co się mówi w kościele, ale miał także jakieś pojęcie o treściach przekazywanych w Ewangelii. Trudno oczywiście przyjąć, by sam ją czytał, ale zapewne zapamiętał to, co już wcześniej słyszał od innego kaznodziei. Przypadek krawca z Łomży został odnotowany w aktach sądowych oczywiście nie dlatego, że znał Ewangelię, ale iż ośmielił się publicznie podważyć autorytet nauczającego kapłana. Tym niemniej dziś staje się bezpośrednim świadectwem pewnego uświadomienia religijnego społeczeństwa Mazowsza, a przynajmniej jego części zamieszkującej obszary miejskie. Parafie miejskie niewątpliwie były w lepszej sytuacji jeśli chodzi o jakość posługi duszpasterskiej niż wiejskie, do których z reguły trafiali duchowni mniej wykształceni i z ograniczonym dostępem do postylli i innych kaznodziejskich pomocy⁶⁹. Ciekawy przypadek z Łomży dotyka oczywiście nie tylko problemu świadomości religijnej, ale także kwestii kaznodziejstwa w średniowieczu oraz wpływu słowa mówionego na człowieka tamtych czasów⁷⁰. Wzmianki w aktach biskupich, opisujące sprawy sporne między plebanami procesującymi się m.in. o kradzież bądź przywłaszczenie ksiąg z kazaniem *sermones*, przynajmniej pośrednio świadczą o kazaniach wygłaszanych w parafiach późnośredniowiecznego Mazowsza.

ortulanum, cum tamen hoc scriptum sit in Evangelio s. Marci, quod predicasti, AIE Plocensis, 17, s. 7.

⁶⁷ „Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus” (J 20, 15).

⁶⁸ (...) *qui tamen solum discipuli fuerunt...*, AIE Plocensis, 17, s. 7.

⁶⁹ S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 70-75; I. Skierska, *Miasto w Kościele. Obowiązek mszalny w miastach średniowiecznej Polski*, [w:] *Ecclesia et civitas...*, s. 389-415.

⁷⁰ Na temat kaznodziejstwa w średniowieczu zob. szerzej J. Leclercq, *Predicare nel medioevo*, Milano 2001, passim; K. Bracha, *Nauczanie kaznodziejskie w Polsce późnego średniowiecza. Sermones dominicales et festuales z tzw. kolekcji Piotra z Miłostawia*, Kielce 2007, s. 81 i nast., tam dalsza literatura.

Kościół w ramach wysiłków chrystianizacyjnych wkraczał także w sferę relacji mężczyzny i kobiety starając się wyeliminować związki zawierane z pominięciem obrzędu religijnego. Stąd też jeszcze w XV wieku w formularzach wizytacyjnych pojawiały się pytania dotyczące tzw. ślubów potajemnych i nie zawieranych *in facie ecclesiae*, tzn. zgodnie z wymogami prawa kościelnego⁷¹. Natomiast przed sądami kościelnymi pojawiało się co raz więcej spraw związanych z ważnością zawartych związków, a urzędnicy sądu biskupiego musieli zajmować się wieloma problemami małżeńskimi, które niejednokrotnie stanowiły wyzwanie dla ich kompetencji. Wśród szeregu spraw spotyka się bowiem takie, które wyraźnie świadczą o tym, że w społeczeństwie średniowiecznym kształtuje się poczucie świętości, powagi i nierozwalności sakramentu małżeństwa. Małżeństwo zawarte *in faciem ecclesie* w świetle oficjalnego nauczania postrzegano jako instytucję odzwierciedlającą relację Chrystusa z oblubienicą – Kościołem. Z czasem ludzie sami zaczęli wykazywać świadomość powagi małżeństwa uświęcającego związek kobiety i mężczyzny, które staje się zarazem istotnym elementem życia społecznego⁷². W 1489 przed sąd biskupi trafiła skarga Małgorzaty z Szekowa na Bartłomieja, który *ową Małgorzatę pozbawił dziewictwa i spłodził z nią dziecko*⁷³. Pokrzywdzona domagała się zatem interwencji Kościoła w celu zmuszenia nieuczciwego mężczyzny do wzięcia na siebie odpowiedzialności i poślubienia jej. Biskup faktycznie zajął się sprawą i skazał Bartłomieja za pohańbienie niešťczęsnej Doroty, ale jednocześnie stwierdził również, że rzeczony kmięć już wcześniej zawarł jeden związek małżeński i ten też pozostaje jedynym prawdziwym i legalnym. Natomiast w 1507 przed sąd biskupi trafiła sprawa Macieja Skolarzowicza, który został oskarżony o niegodne postępowanie wobec Doroty z Wyszkowa. Maciej miał bowiem rzekomo porzucić swoją narzeczoną i wyjechać do Prus. Tymczasem świadek Maciej Dyndawa zeznał, że oskarżony wyjechał co prawda do Prus w poszukiwaniu pracy, ale po dość szybkim powrocie odnowił swój związek z Dorotą. Związek Macieja z Dorotą miał być w oczach świadka wzorcowy, bowiem zeznał, że: *tak wielką miał z nią zażyłość, że po pewnym czasie zawarli w kościele w Pniewach związek małżeński, a po*

⁷¹ S. Bylina, *Chryścianizacja...*, s. 108-109;

⁷² Zob. L. Otis-Cour, *Rozkoš a láska. Dějiny partnerských vztahů ve středověku*, Praha 2000, s. 95-111; także K. Ožóg, *Małżeństwo w polskim ustawodawstwie synodalnym wieków średnich*, [w:] *Manželství v pozdním středověku: rituály a obyčaje*, red. P. Kras, M. Nodl, „Colloquia mediaevalia Pragensia” Praga 2014, s. 15-33.

⁷³ (...) *ipsam Margaretem virginitate defloravit et cum ea prolificavit puerum...*, Ep. 10, 681.

7 tygodniach godnego pożycia Dorota była już w ciąży⁷⁴. Wzmianka o *wielkiej zażyłości i bliskości* Macieja i Doroty jeszcze przed oficjalnym zawarciem sakramentu małżeństwa może świadczyć o ważnym znaczeniu tzw. okresu zaręczyn, co podkreślali również kanoniści w średniowiecznym traktacie na temat małżeństwa *Summa Matrimonii*⁷⁵. Jednocześnie pokazuje to również, że w świadomości średniowiecznego mieszkańca Mazowsza małżeństwo to związanie bliskiej relacji dwojga ludzi, a jego celem i dopełnieniem było spłodzenie potomstwa, na co zwracano uwagę w kościelnym nauczaniu⁷⁶.

W tym kontekście interesującą wydaje się również prośba, którą przed sąd biskupi wniosła w 1512 roku kobieta o imieniu Piechna. Jak wynika bowiem z jej zeznań, to od dwóch lat żyjąc w małżeństwie z niejakim Maciejem, nie mogła zająć w ciąży i związku z tym stwierdziła *niezdolność tegoż Macieja do prokreacji*⁷⁷. Zatem wystąpiła o unieważnienie tego małżeństwa i zgodę na powtórne wstąpienie w związek małżeński, albowiem: *chciałaby w pełni poczuć się kobietą i urodzić dzieci*⁷⁸. Argumentacja taka pokazuje niewątpliwą dojrzałość duchową i świadomość znaczenia sakramentalnego związku między kobietą a mężczyzną, którego celem i dopełnieniem jest spłodzenie potomstwa. Wszak argument z późnego średniowiecza o niezdolności współmałżonka do prokreacji zostałby uznany za wystarczający powód do unieważnienia sakramentu małżeństwa przez sąd kościelny również i w dzisiejszych czasach⁷⁹.

Kościół w sprawach świętości małżeństwa zaczyna zwracać również uwagę na pozycję kobiety i uznaje zazwyczaj jej racje, co pokazuje przypadek z 1476 roku. Otóż niejaka Dorota poszukiwała pomocy u biskupa w związku z niegodnym zachowaniem swego małżonka Mikołaja, którego oskarżyła o zdradę i cudzołóstwo. Sąd biskupi uznał Mikołaja winnym popełnienia przestępstwa cudzołóstwa oraz to: *że, pogwałcił sakrament małżeństwa ze swoją prawną żoną, (...) współżyjąc [z inną kobietą – przyp. autora] przeciwko prawu co było skandalem w oczach Świętej Matki Kościoła i wszystkich* i nakażał powrót do prawowitej żony i uiszczenie grzywny pieniężnej⁸⁰.

⁷⁴ Ep. 149, 94v.

⁷⁵ B. Wojciechowska, *Kanoniczno-moralne aspekty małżeństwa w świetle anonimowego traktatu „Summa Matrimonii”*, [w:] *O przeszłości. Czasy...*, s. 147-155.

⁷⁶ Tamże, s. 151-153.

⁷⁷ (...) *impotenciam eiusdem Mathie ad procreandum...*, Ep. 7, 25.

⁷⁸ (...) *vero vellet esse mulier et procurare filios...*, Ep. 7, 25.

⁷⁹ B. Wojciechowska, *Kanoniczno-moralne...*, s. 154.

⁸⁰ (...) *quod violasse matrimonium sua legitima uxore (...) copulata precepta legis in scandalum Sancte matris Ecclesie*

Niewątpliwym świadectwem istnienia pewnej świadomości w sprawach kościelno-religijnych pokazuje sprawa Doroty Brzozowskiej, która w 1512 roku ośmieliła się podważyć słuszność ekskomuniki nakładanej przez plebanów i wikariuszy na parafian pracujących w niedziele i święta⁸¹. Do prac uznanych za karalne – *criminibus* – należały głównie czynności wykonywane publicznie i wymagające dużej siły fizycznej, a więc przy uprawie i zbieraniu plonów, ale także prace gospodarskie i domowe⁸². Dorota Brzozowska zapewne zaniepokojona faktem, że poszczególni plebani zbyt łatwo szafują karą ekskomuniki za wykonywanie jakichś prac w święta, usiłowała przeciwstawić się i wyjaśnić sprawę niesprawiedliwego traktowania parafian i być może niejasnych regulacji prawnych. Wszak posiadanie żywego inwentarza wymagało ciągłej i codziennej pracy, byłoby należało przecież nakarmić czy wyprowadzić na pastwisko również w święto, a krowę także wydoić i to dwa razy dziennie. Jednak zeznający w tej sprawie duchowny stwierdził, że parafian wykonujących prace publiczne w dni świąteczne karze się zgodnie z dawnym zwyczajem diecezji płockiej: (...) *wszyscy plebani i ich wikariusze ekskomunikowali parafian zabraniając im uczestnictwa w Słudźbie Bożej*⁸³. Inni plebani świadkujący w tej sprawie (jak np. altarysta z Nowego Miasta – *presbiter bone fame* – kapłan o dobrej opinii) potwierdzili stosowanie, a nawet słuszność tego typu kar wobec parafian, którzy nie posiadając specjalnego zezwolenia biskupa, publicznie łamali trzecie przykazanie⁸⁴. Zeznania aż trzech plebanów złożone w tej sprawie wskazują, że w Polsce zdarzały się przypadki karnia wiernych za łamanie zakazu pracy tzw. *suspensą ab divinis officis*, czyli zakazem uczestnictwa w życiu liturgicznym⁸⁵. Natomiast brak informacji odnotowania w innych źródłach o takich przypadkach może wynikać z tego, że ewentualna kara za pracę w święta należała do kompetencji każdego plebana. Ten zaś, w związku z brakiem odpowiedniej instrukcji władz kościelnych, nie musiał się z tego tłumaczyć ani tym bardziej nigdzie zapisywać swoich decyzji, które miały zapewne skutek krótkotrwały. Sprawa ta nie dowodzi jednak braku świadomości wśród wiernych, że praca w święto jest zabroniona, ale raczej wątpliwość czy wykonywanie niektórych

et tocius..., Ep. 13, 64v-65.

⁸¹ (...) *criminibus publicis laborantes...*, Ep. 149, 171.

⁸² I. Skierska, *Dzień święty w średniowiecznej Polsce. Nakazy i zakazy*, [w:] *Studia nad dawną Polską*, t. 1, Gniezno 2008, s. 146-147.

⁸³ (...) *omnes plebani et ipsorum vicarii excommunicabant parochianos divina officia impediendes...*, Ep. 149, 171.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ I. Skierska, *Dzień święty...*, s. 147-151.

prac rzeczywiście zasługiwało na karanie zakazem uczestnictwa w obrzędach kościelnych. Może też doprowadzić pewnej refleksji sumienia wobec trzeciego przykazania oraz kwestii klasyfikacji „ciężaru” grzechu pracy w święto stanowiącego jego złamanie. Pokazuje także, że uczestnictwo w Służbie Bożej nie było dla ludzi tamtego czasu obojętne, a zabranianie im tego budziło uzasadniony niepokój i niezrozumienie, czemu dała wyraz przedstawicielka mazowieckiej szlachty.

Akta czynności biskupich obfitują w szereg spraw toczonych przeciwko plebanom, których niewłaściwe prowadzenie się i występki przeciwko fundamentalnym zasadom moralności gorszyły ówczesne społeczeństwo. Bardzo często to właśnie zaniepokojeni i zgorszeni przedstawiciele miejscowej wspólnoty parafialnej informowali biskupa i prowokowali wszczęcie postępowania przeciwko nieuczciwym duchownym. Niewątpliwie największe zgorszenie ludzi budziły uczynki związane z łamaniem przez kler szóstego przykazania i wymaganego od nich zobowiązania do celibatu. Wszelkie związki duchownych stawały się w świetle prawa surowo zakazanym konkubinatem, a jego problem stawał się prawdziwym zmartwieniem dla władz kościelnych i jak bumerang powracał w większości polskich ustaw synodalnych⁸⁶. Było to również pytanie, które obowiązkowo musiał zadawać parafianom delegat biskupi dokonujący wizytacji kanonicznych parafii. Tym samym też zwracał uwagę wiernych i uczył na niektóre aspekty życia duchownych⁸⁷. Nic więc dziwnego, że parafianie z własnej woli zgłaszali do biskupa rażące przypadki naruszenia przez plebanów określonych norm moralnych. W 1449 roku przeciwko plebanowi z parafii Gzy zeznawał szlachcic Fałęta oskarżając go m.in. o to, że: *tego roku w okresie Wielkiego Postu tenże pleban odprawiał liturgię chrzcielną i splotził dziecko z zamężną karczmarką Dorotą...*⁸⁸. Tym samym wykazał nie tylko zgorszenie faktem splotzenia przez plebana potomstwa, ale także świadomość, że w okresie Wielkiego Postu Kościół w ogóle zakazywał nie tylko czynności seksualnych, ale i wszelkich rozrywek

⁸⁶ J. Fijałek, *Życie i obyczaje kleru...*, s. 67-79; A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000, s. 111-128.

⁸⁷ *Item an scis (...) aliquem clericum cuiusunque status vel ordinis concubinam habere vel ei cohabitare (...) vel ad aliquam accedere vel ad se venire vel cum aliqua suspecta muliere consortium vel colloquium habere...*, cyt. za: „*Modus inquirendi super statu ecclesiae generalis*” z pierwszej połowy XV stulecia, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej t. V, Kraków 1888, s. 206-207; por. szerzej I. Skierska, *Pleban...*, s. 156-159.

⁸⁸ (...) *anno presenti tempore quadragesime idem plebanus celebravit baptismalia et procreavit ex thabernatrice Dorothea maritata...*, Ep. 5, 28.

i zabaw (z tym wszak łączyły się nierozdzielnie chrzciny)⁸⁹. Natomiast w 1487 roku biskup płocki, wysłuchawszy skarg i oskarżeń przeciwko plebanowi Stanisławowi Grzybowskiemu z parafii Janowiec, pozbawił go urzędu i beneficjum ponieważ: *był i jest winien licznych skandali, takich jak: cudzołóstwo, życie w konkubinacie, zdzierstwo i ciągłe przesiadywanie w karczmie*⁹⁰. Sentencja biskupiego wyroku wymieniła więc wszystkie najważniejsze grzechy duchownych piętnowane przez ustawodawstwo synodalne, a zarazem wskazuje po kolei listę występków, które najbardziej gorszyły wiernych. Rzeczywiście w aktach biskupich, wśród szeregu spraw przeciwko duchownym, oskarżeń o konkubinaty a nawet gwałt jest zdecydowanie najwięcej. W procesie prowadzonym w 1501 r. przed trybunałem oficjała w Pułtusku, przeciwko znanemu już wcześniej z innych występków plebanowi z Blichowa, zeznawali przedstawiciele miejscowej szlachty zgodnie potwierdzając, że: *pleban utrzymuje konkubinę i ma z nią dziecko (...), mając jedną dość małą izbę, miał w zwyczaju sypiać w niej ze swą kucharką i innymi kobietami...*⁹¹. W takich przypadkach prawo obowiązujące w diecezji płockiej było dość surowe i przewidywało więzienie, konfiskatę beneficjum, suspendowanie na czas określony lub na zawsze, a nawet nakaz opuszczenia diecezji⁹². Pokazuje to przypadek plebana z Daniszewa, którego niemoralne prowadzenie budziło zgorszenie całej społeczności, w związku z czym biskup Paweł skazał go w 1457 roku: *na karę 3 miesięcy więzienia na zamku płockim (...) za występki i przestępstwa często popełniane*⁹³. Pleban obiecał wszakże poprawę: (...) *że po upływie jednego tygodnia odprawi Małgorzatę z Nieborowa a także inną podejrzaną kobietę (...) oraz dziecko jakie z nią miał ku zgorszeniu całej swojej parafii...*, ale ponieważ ostatecznie nie zmienił swego postępowania i nie spełnił złożonych obietnic, to biskup pozbawił go parafii i beneficjum⁹⁴.

Podjeżenia plebanów o konkubinaty z postępującymi im kobietami nie należały do rzadkości

⁸⁹ I. Skierska, *Dzień święty...*, s. 148-149.

⁹⁰ (...) *fuisse et esse plurimum scandalosum videlicet: adulterium, concubinarium, taxillorum lusorem, in taberna continua restantem...*, Ep.10, 497, 530, 532-533.

⁹¹ (...) *plebanus servat concubinam et cum ea prolificat (...) unicum stubam satis malam habet, in qua solet comedere et dormire cum sua coca et aliis mulieribus...*, Ep 149, 15v.

⁹² Pokazuje to A. Krawiec, *Seksualność...*, s. 115.

⁹³ (...) *ad penam carceris in castro plocensis per 3 menses (...) super excessibus et criminibus (...) sepius patrat...*, Ep. 5, 88

⁹⁴ (...) *promittendo quod post lapsum 1 septimane Margarethem de Nyeborowo nec aliam (...) mulierem suspectam... nec prolem ex eis susceptam in scandalum dicte parochie sue non servabit...*, Ep. 5, 88.

i mogły być powodem zgorszenia dla parafialnej społeczności. Przykładem może być sprawa przeciwko plebanowi z Wyszkowa podejrzanemu o życie w jawnym konkubinacie ze swoją gospodynią, która postępując u niego miała zająć w ciężę. Duchowny oczywiście zaprzeczył oskarżeniom, ale również i przestłuchiwana gospodyni nie potrafiła wskazać z kim zaszła w ciężę. Jednak zeznania parafian potwierdzały, że zaszła w ciężę mieszkając w domu plebana, a przez to: (...) *jest powodem wszelkiej nieprzyjaźni i kłótni pomiędzy plebanem i parafianami...*⁹⁵. Parafianie byli wyczuleni na to, co się działo na plebanii i moralność swoich duszpasterzy, czego znakomitym przykładem jest sprawa z Ciechanowa, którą musiał w 1526 r. rozpatrywać sąd biskupi na podstawie doniesień wiernych. Otóż społeczność parafialną zaniepokoił fakt, że pewien uczeń szkoły parafialnej: *wyglądający na lat 20*, miał często odwiedzać plebanię: (...) *i usługiwać mieszkającemu tam plebanowi*⁹⁶. Nie zostało to wyraźnie powiedziane, ale można się domyślać, co było powodem zaniepokojenia wiernych w wizytach młodego ucznia u plebana... Ten jednak przedstawił *testis in bonis*, a ci zaświadczyli o wielkim ubóstwie studenta, który: (...) *właśnie z powodu swego ubóstwa postąpił na plebanii*⁹⁷.

Największym jednak skandalem był przypadek z parafii Kobyłka z 1448 roku, kiedy to pleban Lutek zaprosił do siebie przed Bożym Narodzeniem swoją krewną Annę: *będąc także jej ojcem chrzestnym i duchowym*⁹⁸. Po czym miał ją zgwałcić i zhańbić, w wyniku czego młoda, jak się wydaje, kobieta zaszła w ciężę⁹⁹. Duchowny choć przyznał, że ta była w jego domu, to jednak zdecydowanie zaprzeczył oskarżeniom o gwałt, a nawet sam ją oskarżył o kradzież: *zabrała podstępnie niektóre rzeczy, jak pościel i sprzęty gospodarskie z domu owego plebana*¹⁰⁰. Niewątpliwie fakt zabrania z domu plebana pościeli i przedmiotów codziennego użytku wskazuje, że rzeczona Anna była u duchownego kimś więcej niż tylko gościem na plebanii. Z drugiej jednak strony duchowny był gotów stawić czoła oskarżeniom poddając się średniowiecznej zasadzie

⁹⁵ (...) *est causa omnium inimiciarum et discordiarum inter plebanum et parochianos...*, Ep. 149, 91.

⁹⁶ (...) *aetatis ut apparebat 20 (...), visitabat et deserviebat adhuc vivente plebano...*, Ep. 204, 301.

⁹⁷ (...) *propter quam suam paupertatem deserviebat in curia plebanali...*, tamże.

⁹⁸ (...) *existens etiam pater confesionis eiusdem et baptismi...*, Ep. 5, 12.

⁹⁹ (...) *ipsam stuprando et deflorando in sua dote...*, tamże.

¹⁰⁰ (...) *recepit furtive res certas et suppellectilia ac utensilia domus ipsius plebani...*, Ep. 5, 12.

prawno-kanonicznej wymagającej przedstawienia siedmiu poręczycieli swojej niewinności¹⁰¹.

Wymogi dotyczące dyscypliny, postaw i zachowań kleru, a także właściwy sposób wypełniania posługi duszpasterskiej określały przede wszystkim akty normatywne, czyli statuty synodalne i prowincjonalne. Określały one także treści i formę nauczania religijnego ludzi świeckich w zakresie praktyk religijnych, wiary oraz powinności chrześcijanina¹⁰². Natomiast bogaty zbiór ksiąg czynności biskupich staje się bardzo często obrazem, w jaki sposób w praktyce mogły być realizowane wymogi i zalecenia kościelnego ustawodawcy. Jeśli zatem statuty synodalne i diecezjalne były najważniejszymi narzędziami chrystianizacji późnośredniowiecznego Kościoła¹⁰³, to akta biskupie mogą pomóc w odpowiedzi na ile takie narzędzia były skuteczne. Jednak szereg negatywnych przykładów odnajdywanych w księgach czynności biskupich, paradoksalnie wskazuje często na skuteczność wysiłku ewangelizacyjnego Kościoła. Przed sąd biskupi trafiają bowiem przypadki, które odbiegają od postulowanego ideału i ustalonych norm moralnych, tym samym więc są świadectwem, że w parafiach średniowiecznego Mazowsza istniała spora grupa ludzi o nie najgorszym poziomie religijnego uświadomienia. Zaniepokojeni pewnymi zachowaniami parafianie odwołują się do urzędu biskupa, ufając w jego autorytet i zdając sobie sprawę, że to on reprezentuje w Kościele lokalnym urząd nauczycielski i pełni władzę pasterskiej. Ludzie sygnalizując sprawy, które w ich opinii naruszały normy chrześcijańskiej moralności czy nie licowały z godnością i funkcją kapłana, tym samym pokazywali wiedzę o tym, jakie są chrześcijańskie powinności i jak powinien zachowywać się pleban. Odbijają się tutaj wyraźnie ślady nauczania kościelnego i myśli teologicznej obecnej we współczesnych traktatach kanonicznych powstających często daleko od Płocka i tamtejszego środowiska kościelnego. Tym samym można więc przyjąć, że wysiłek chrystianizacyjny Kościoła i rozwijająca się myśl teologiczna docierała na Mazowsze i przynosiła konkretne rezultaty, utrwalając w pokoleniach wiernych określone normy postępowania i wiedzy co

¹⁰¹ J. Matuszewski, *Gwarancje osobiste w Polsce przedrozbiorowej*, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 259-272.

¹⁰² W. Uruszczak, *Ustawodawstwo synodów Kościoła katolickiego w Polsce w XIII i XIV w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 51 (1991), z. 1-2, s. 133-147; por. także S. Bylina, *Statuty synodalne jako instrument chrystianizacji wsi w późnym średniowieczu*, [w:] *Sacri Canones Servandi Sunt. Ius canonicum et status ecclesiae saeculis XIII-XV*, wyd. P. Krafl, Praha 2008, s. 271-284.

¹⁰³ S. Bylina, *Statuty synodalne...*, s. 271-284; tenże, *Chryścianizacja...*, passim.

jest właściwe, a co nie. Zebrany materiał to tylko szereg przykładów, które odnoszą się w głównej mierze do zachowań patologicznych, a tym samym nie dają oczywiście pełnego obrazu religijnego uświadomienia. Jednak już sama ich liczba upoważnia do wyciągnięcia pewnych wniosków, które nie tyle pokazują niski poziom moralny i intelektualny kleru, ile właśnie istnienie w społeczeństwie Mazowsza określonego poziomu wiedzy i świadomości religijnej.

Acta Episcopalia, obok statutów synodalnych i diecezjalnych, pozostają niezwykle bogatym i ważnym źródłem informacji na temat społeczności późnośredniowiecznego Kościoła, którą tworzyły różne kategorie ludności i stanów: *clerici – laici, clerus – plebs, litterati – illiterati, docti – indocti* itd.¹⁰⁴ Jednak zarazem traktują rzeczywistość kościelną jako całość, w której liczy się przede wszystkim członek wspólnoty wierzących, a mniej fakt społecznego

pochodzenia i podziału na płeć. Zeznanie czy świadectwo szlachcica zdaje się mieć dla sądu biskupiego taką samą moc prawną jak kmiecia, a kobieta posiadać identyczny status prawny co mężczyzna. Obszerna relacja karczmarki Doroty w sprawie bójki karczemnej w Czerwinie pomiędzy szlachcicem i duchownym miała kluczowe znaczenie dla prowadzonej w 1514 r. przed sądem biskupim rozprawy i końcowego wyroku¹⁰⁵. Biskup z taką samą uwagą rozpatruje skargi wnoszone przez kobiety pokrzywdzone przez plebanów lub innych mężczyzn, jak pozostałe sprawy prowokowane przez szlachtę lub duchownych.

To wszystko zatem sprawia, że księgi czynności biskupich mogą być znakomitym obrazem realiów późnośredniowiecznej parafii i świadomości religijnej, stanowiąc niejako parafrazę słynnych słów: „Nawet w najbrudniejszej kałuży odbija się niebo”.

¹⁰⁴ S. Bylina, *Statuty synodalne...*, s. 271-272.

¹⁰⁵ Ep. 2, 37.

Bibliografia

- A. Angenendt, *Geschichte der Religiosität im Mittelalter*, Münster 2000.
- K. Bracha, *Pierwsze przykazanie w katechezie późnośredniowiecznej w świetle komentarzy do dekalogu*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Nauczanie w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, [red.] W. Iwańczak, Kielce 1997, s. 120-127.
- K. Bracha K., „*Casus pulchri et vitandis erroribus conscientiae purae*”. *Orzeczenia kazuistyczne kanonistów i teologów krakowskich z XV w.*, Warszawa 2013.
- K. Bracha, *Nauczanie kaznodziejskie w Polsce późnego średniowiecza. Sermones dominicales et festuales z tzw. kolekcji Piotra z Miłostawia*, Kielce 2007.
- P. Browe, *Die Kommunionvorbereitung im Mittelalter*, „*Zeitschrift für katholische Theologie*” 1932, t. 56, s. 375-415.
- P. Browe, *Komunionriten früherer Zeiten*, „*Theologie und Glaube*” 1932, nr 24, s. 592-607.
- P. Browe, *Zum Kommunionempfang des Mittelalters*, „*Jahrbuch für Liturgiewissenschaft*” 1932, t. 13, s. 161-177.
- S. Bylina, *Licium – illicitum. Mikołaj z Jawora o pobożności masowej i zabobonach*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, [red.] B. Geremek, Wrocław 1978, s. 137-152.
- S. Bylina, *Kazania w Polsce średniowiecznej*, „*Kieleckie Studia Historyczne*” 1992, t. 10, s. 13-35.
- S. Bylina, *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002.
- S. Bylina, *Wiara i pobożność zbiorowa*, [w:] *Kultura Polski...*, s. 403-450.
- S. Bylina, *Statuty synodalne jako instrument chryścianizacji wsi w późnym średniowieczu*, [w:] *Sacri Canones Servandi Sunt. Ius canonicum et status ecclesiae saeculis XIII-XV*, wyd. P. Krafl, Praha 2008, s. 271-284.
- J. Delumeau, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII-XVIII w.*, Warszawa 1994.
- H. Dobiosz, *Miejsce liturgii sakramentu pokuty*, „*Studia teologiczno-historyczne Śląska Opolskiego*” 1979, nr 7, s. 163-177.
- J. Falenciak, *Studia nad prawem rzymsko-kanonicznym w Księdze henrykowskiej*, Wrocław 1966.
- J. Fijałek, *Życie i obyczaj kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego*, Kraków 2002.
- D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 2001.
- T. Gałuszka, *Dominikanie i spory wokół prawa do słuchania spowiedzi. Recepcja bulli Jana XXII *Vas electionis* w diecezji wrocławskiej w pierwszej połowie XIV wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2014, t. 52, s. 3-22.
- B. Geremek, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, [w:] *Kultura Polski...*, s. 628-668.
- J. Hochleitner, *Błogosławiona Dorota z Mątowów Wielkich a średniowieczny kult eucharystyczny na Warmii*, [w:] *O przeszłości. Czasy – miejsca – ludzie. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Jadwidze Muszyńskiej*, [red.] W. Kowalski, Kielce 2016, s. 135-146.
- M. Jakubek-Raczkowska, *„Tu ergo flecte genua tua”. Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego do połowy XV wieku*, Pełplin 2014.

- M. Koczerska, *Biskup w Polsce późnego średniowiecza na tle porównawczym*, [w:] *Kolory i struktury...*, s. 109-128.
- L. Kołakowski, *Świadomość religijna i więź kościelna*, Warszawa 1965.
- A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000.
- J. Le Goff, *Człowiek średniowiecza*, [w:] *Człowiek średniowiecza. W kręgu codzienności*, red. J. Le Goff, Warszawa 2000.
- J. Leclercq, *Predicare nel medioevo*, Milano 2001.
- F. Matecki, *Prawa i obowiązki witykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne” 1960, t. 3, nr 1-2, s. 263-287.
- H. Manikowska, *Religijność miejska. Wstęp*, [w:] *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, [red.] H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 11-34.
- A. G. Martimort, *Prières pour les malades et onction sacramentelle*, [w:] *L'Église en prière*, vol. III, *Les sacrements*, Paris 1984, s. 141-149.
- J. Matuszewski, *Gwarancje osobiste w Polsce przedrozbiorowej*, [w:] J. Matuszewski, *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 259-272.
- Mazowsze w 2 połowie XVI w.*, pod red. W. Pałuckiego, cz. II, *Komentarz, indeksy*, Warszawa 1973.
- B. Nadolski, *Liturgika, t. III. Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, Poznań 1992.
- B. Nadolski, *Liturgika, t. IV. Eucharystia*, Poznań 1992.
- J. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. II, wyd. II, Płock 2010.
- L. Otis-Cour, *Rozkoš a láska. Dějiny partnerských vztahů ve středověku*, Praha 2000.
- K. Ožóg, *Małżeństwo w polskim ustawodawstwie synodalnym wieków średnich*, [w:] *Manželství v pozdním středověku: rituály a obyčaje*, red. P. Kras, M. Nodl, „Colloquia mediaevalia Pragensia” Praga 2014, s. 15-33.
- M. Rubin, *Corpus Christi. The Eucharist in late Medieval Culture*, Cambridge 1994.
- M. Righetti, *Manuale di storia liturgica*, t. III, Milano 1956.
- J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. VI. *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952.
- J.-C. Schmitt, *Gest w średniowiecznej Europie*, przeł. H. Zaremska, Warszawa 2006.
- P. Sczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, Poznań 1962.
- I. Skierska, *Miasto w Kościele. Obowiązek mszalny w miastach średniowiecznej Polski*, [w:] *Ecclesia et civitas...*, s. 389-415.
- I. Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003.
- I. Skierska, *Pleban w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 155-183.
- I. Skierska, *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2005, nr 87, s. 173-195.
- I. Skierska, *Dzień święty w średniowiecznej Polsce. Nakazy i zakazy*, [w:] *Studia nad dawną Polską*, t. 1, Gniezno 2008, s. 145-153.
- I. Skierska, *Zarząd finansami parafii w późnośredniowiecznej Polsce*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2013, nr 8, s. 7-12.
- J. Szymczak, *Pojedynki i harce, turnieje i gonitwy. Walka o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2008.
- J. Tyszkiewicz, *„Nowy ogień” na wiosnę*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, [red.] S. K. Kuczyński, Warszawa 1976, s. 591-597.
- B. Ulanowski, *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. I, Kraków 1895.
- J. Wiesiołowski, *Środowisko społeczne wsi*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 117-127.
- E. Wiśniowski, *Udział świeckich w zarządzie parafii w średniowiecznej Polsce*, „Roczniki Humanistyczne” 1970, t. 18, z. 2, s. 45-67.
- E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce: struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004.
- B. Wojciechowska, *Kanoniczno-moralne aspekty małżeństwa w świetle anonimowego traktatu „Summa Matrimonii”*, [w:] *O przeszłości. Czasy...*, s. 147-155.
- L. Zygmunt, *Duchowni i taberny w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Dobrou chuť, velkoměsto: sborník příspěvků z 23. vědecké konference Archivu hlavního města Prahy*, „Documenta Pragensia” 2007, nr 25, s. 69-98.

THE RELIGIOUS AWARENESS ON LATE MEDIEVALE MAZOVIA ACCORDING TO THE EPISCOPAL'S BOOKS OF OF THE DIOCESE OF PŁOCK

Summary

The article is a suggestion of a possible direction of research on the question of medieval religiosity postulated in the literature. The medieval Acta episcopalia preserved almost entirely in the Diocesan Archives

in Płock give a very interesting picture of the church life in Mazovia in the area of the diocese of Płock. Bishop's court dealt with cases which for some reason were disturbing the conscience of the faithful and at the same time were a testimony of their religious sensitivity and awareness. The bishop had to settle incidents of dishonesty and unreliability of the presbyters, their immoral behaviour, but also marital problems, often associated with the intimate sphere of human feelings. Paradoxically, the negative image of the clergy of that time is also a positive testimony of community's approach to the issue of faith and religion. It is also extremely important that the bishop's court, it seems, treated in a similar way testimonies of people of noble origin, townsmen or peasants. Similarly, bishop's court paid due attention to the relations or complaints brought by women from various states, and in the eyes of church officials they had the same value as those made by men. All this makes the book of episcopal activities an extremely important historical source, bringing a lot of interesting information also in the field of social culture.